

Invisible Man

Żabson

I choć strój jest nieistotny (nie, nie, nie, nie, nie)
A mój aż świeci w oczy (się wie)
Ale stawiam ciche kroki (przed siebie)
Przez to jestem niewidoczny
Invisible man, Invisible man
Invisible, invisible, invisible man

Znowu w garści trzymam prochy
I jebie mnie gdzie inni idą
Psy chcą zwęszyć nasze tropy
A ja mam oczy dookoła głowy
No i ciągle tylko smażę topy
Bo te copsy za mgłą mnie nie widzą
A ty nadal tylko walisz w nos, ty
Coś ty? W końcu będziesz inwalidą
I wiem, że moje ziomy zgarną hajs
Bo zgarną go nawet z przed nosa żydom
Wiem, że nie było nigdy łatwo nam
Bo łatwo stać, trudniej żyć przed siebie idąc
Moje ziomy to mój rap i to mój hype
Od publiki nie chcę braw, ty dawaj hajs
I choć jeszcze mnie nie znasz to będziesz znać
Żabson, wiem, że osiągnę gwiazd

I choć strój jest nieistotny (nie, nie, nie, nie, nie)
A mój aż świeci w oczy (się wie)
Ale stawiam ciche kroki (przed siebie)
Przez to jestem niewidoczny
Invisible man, Invisible man
Invisible, invisible, invisible man

Wszechstronnym artystą nie jestem, to po pierwsze
Nie wiem czy umiem coś jeszcze, może zobaczyć na mieście
Moją małą impresję, czytaj kilka tagów
Ale mam słabą kreskę jak twój typ od dragów
I pieprzę tych, których cieszy nieszczęście
I wiem, że ciągle bawię się w najlepsze
Dni dzisiejsze są lepsze
Są dużo lepsze niż wczorajsze sny
I nie zdzierzę ich min
I nie wejdę w ich film
I nie będę ich czcił
A ty rzedem, idź giń
Ja nie będę tym kimś
Bo internet ci zrył
Ja ze swym bandem sweet dreams
Gdzie beze mnie byś był
I nie przejdę obojętnie obok tego co piękne
I tak stanę pewnie obok tego co szpetne
I choć mam prezencję, i ego wielkie
To co dla mnie najważniejsze to po prostu myśl

I choć strój jest nieistotny (nie, nie, nie, nie, nie)
A mój aż świeci w oczy (się wie)
Ale stawiam ciche kroki (przed siebie)
Przez to jestem niewidoczny
Invisible man, Invisible man

Invisible, invisible, invisible man